



DWUDZIESTA GODZINA

od 12 w południe do 1 po południu

Pierwsza godzina konania na Krzyżu

Pierwsze słowo Jezusa

Moja ukrzyżowana Dobroci, widzę Cię na Krzyżu jak na tronie triumfu, w chwili gdy podbijasz wszystko i wszystkie serca oraz przyciągasz je tak bardzo do siebie, że wszyscy odczuwają Twoją nadludzką siłę... Natura, przerażona tak wielką zbrodnią, kłania Ci się uniznienie i w ciszy oczekuje na Twoje słowo, aby oddać Ci cześć i uznać Twoje zwierzchnictwo. Słońce, płacząc, chowa swoje światło, gdyż nie może znieść Twojego zbyt bolesnego widoku. Piekło odczuwa silny strach i w milczeniu oczekuje. Wszystko więc pozostaje w ciszy... Twoja głęboko zraniona Mama, wierni Ci towarzysze, wszyscy są niemi i skamieniali na zbyt bolesny widok Twojego, ach, tak rozdartego i zdeformowanego Człowieczeństwa, i w ciszy oczekują na Twoje słowo. Twoje Człowieczeństwo, pogrążone w morzu bólu wśród okrutnych boleści konania, jest tak ciche, że istnieje obawa, iż możesz umrzeć pomiędzy jednym tchnieniem a drugim... Cóż jeszcze? Nawet perfidni Żydzi i okrutni kaci, którzy jeszcze do niedawna obrażali Cię, szydzili z Ciebie i nazywali Cię oszustem i przestępcą, jak również złoczyńcy, którzy Ci bluźnili, wszyscy milkną i tracą mowę. Prześladują ich wyrzuty sumienia i jeśli próbują rzucić na Ciebie jakąś obelgę, to ta zamiera im na ustach.

Ale gdy wnikam w Twoje wnętrze, widzę, jak Twoja Miłość się przelewa i Cię dusi, a Ty nie możesz jej utrzymać. Przymuszony Twoją Miłością, która dręczy Cię bardziej niż same boleści, silnym i wzruszającym głosem przemawiasz jak Bóg, którym jesteś, wznosisz swoje umierające oczy ku Niebu i wołasz: **Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią!**... I ponownie pogrążasz się w milczeniu, zatopiony w niebywałych boleściach. Ukrzyżowany Jezu, jak możliwa jest tak wielka miłość? Ach, po wielu cierpieniach i zniewagach pierwszym Twoim słowem jest przebaczenie! Usprawiedliwiasz nas przed Ojcem z tak wielu grzechów! Ach, sprawiasz, że to słowo

zstępuje do każdego serca, które zgrzeszyło, i to Ty jako pierwszy udzielasz przebaczenia! Ale jakże wielu je odrzuca i nie chce go przyjąć! Twoja Miłość szaleje, ponieważ wbrew zdrowemu rozsądkowi każdemu chcesz dać przebaczenie i pocałunek pokoju... Na to Twoje słowo piekło drży i rozpoznaje w Tobie Boga. Przyroda i wszyscy są zadziwieni, uznają Twoją Boskość oraz Twoją nieugaszoną Miłość i w milczeniu oczekują, aby zobaczyć, jak daleko ona sięga. A to nie tylko Twój głos woła, lecz także Twoja Krew i Twoje rany wołają do każdego serca, które zgrzeszyło: **Przyjdź w moje ramiona, bo Ja ci przebaczam, a pieczęcią przebaczenia jest cena mojej Krwi!**

O mój ukochany Jezu, powtarzaj nadal to słowo do tylu grzeszników, ilu ich jest na świecie. Błagaj o miłosierdzie dla wszystkich. Daj wszystkim nieskończone zasługi swojej drogocennej Krwi. O dobry Jezu, kontynuuj łagodzenie Bożej sprawiedliwości wobec wszystkich i daj łaskę temu, kto znajdzie się w sytuacji, że będzie musiał przebaczyć, ale nie będzie miał siły tego uczynić.

Mój uwielbiony i ukrzyżowany Jezu, w ciągu tych trzech godzin najboleśniejszego konania chcesz wszystko wypełnić. Gdy w milczeniu pozostajesz na krzyżu, widzę, że chcesz w swoim wnętrzu za wszystko zadośćuczynić Ojcu. Dziękujesz Mu w imieniu wszystkich. Ty sam dajesz zadośćuczynienie za wszystkich. Prosisz o przebaczenie dla wszystkich i dla wszystkich wypraszasz łaskę, aby nie obrażali Cię już nigdy więcej. I aby wybłagać to od Ojca, podsumowujesz całe swoje Życie - od pierwszego momentu swojego Poczęcia aż do ostatniego tchnienia. Jezu mój, nieskończona Miłości, pozwól mi wraz z Tobą i zrozpaczoną Mamą podsumować całe Twoje Życie.

Podsumowanie Życia i boleści Jezusa

1. Mój ukochany Jezu, **dziękuję Ci** za ciernie, które przebiły Twoją uwielbioną głowę, za Krew, którą z niej przelałeś, za uderzenia, które Ci w nią zadali i za włosy, które Ci wyrwano... Dziękuję Ci za całe dobro, które uczyniłeś i wybłagałeś dla każdego, za światło i dobre natchnienia, które nam dałeś i za tyle razy, ile przebaczyłeś nam grzechy popełnione myślą, grzechy pychy, dumy i samouwielbienia. O Jezu, w imieniu wszystkich **proszę Cię o przebaczenie** za tak wiele razy, ile koronowaliśmy Cię cierniem, za Krew, która z naszej winy popłynęła z Twojej Najświętszej głowy, i za te wszystkie razy, kiedy nie

odpowiedzieliśmy na Twoje natchnienia. Dla tego całego bólu, który znosiłeś, **proszę Cię**, daj nam łaskę, żebyśmy już więcej nie grzeszyli myślą. Na koniec **ofiarowuję Ci** wszystko to, co wycierpiełeś w swojej Najświętszej głowie, aby oddać Ci całą chwałę, którą stworzenia oddałyby Tobie, gdyby w dobry sposób wykorzystały swój rozum.

2. **Adoruję** Twoje Najświętsze oczy, o Jezu, i **dziękuję Ci** za łzy i za Krew, które one przelały z powodu okrutnego klucia cierniami, z powodu zniewag, drwin i pogard, które znosiłeś w czasie całej swojej Męki. **Proszę Cię o przebaczenie** dla tych, którzy używają swojego wzroku, aby Cię obrażać i znieważać. A dla boleści, których doznałeś w swoich Najświętszych oczach, **proszę Cię**, udziel nam łaski, abyśmy już nigdy więcej nie obrażali Cię złym spojrzeniem. **Ofiarowuję Ci** wszystko to, co wycierpiełeś w swoich Najświętszych oczach, aby oddać Ci całą chwałę, którą stworzenia oddałyby Tobie, gdyby ich wzrok skierowany był tylko ku Niebu i gdyby spoglądały tylko na Ciebie, o Jezu.

3. **Adoruję** Twoje Najświętsze uszy i **dziękuję Ci** za wszystko, co wycierpiełeś, gdy łotrzy na Kalwarii ogłuszali Cię wrzaskami i szyderstwami. W imieniu wszystkich **proszę Cię o przebaczenie** za wszystkie złe rozmowy, którym się przysłuchujemy. **Proszę Cię**, aby zostały otworzone uszy wszystkich ludzi na odwieczną prawdę i na głosy łaski i aby nikt Cię już więcej nie obrażał swoim zmysłem słuchu. **Ofiarowuję Ci** wszystko to, co wycierpiełeś w swoim Najświętszym słuchu, aby oddać Ci całą chwałę, którą stworzenia oddałyby Tobie, gdyby używały tego zmysłu w sposób święty.

4. **Adoruję i całuję** Twoje Najświętsze Oblicze, o mój Jezu, i **dziękuję Ci** za wszystko, co wycierpiełeś z powodu opluć, policzkowania i szyderstw i za każdy ten raz, kiedy pozwoliłeś, żeby Twoi wrogowie po Tobie deptali. W imieniu wszystkich **proszę Cię o przebaczenie** za te wszystkie razy, gdy ośmielamy się Ciebie obrażać, a dla tych policzków i opluć **proszę Cię**, spraw, aby Twoja Boskość była uznawana, wielbiona i wychwalana przez wszystkich. Właściwie, o Jezu, ja sama chcę obejść cały świat, aby zjednoczyć wszystkie głosy wszystkich stworzeń i przemienić je w tyle samo aktów chwały, miłości i uwielbienia. Chcę przynieść Ci serca wszystkich stworzeń, abyś wszystkim przyniósł Światło, Prawdę i Miłość i aby wszyscy poczuli litość dla Twojej Boskiej Osoby. I gdy będziesz wybaczał

każdemu, **proszę Cię**, nie pozwól już nikomu Cię obrazić, nawet za cenę mojej krwi, gdyby to było możliwe. Na koniec **ofiaruję Ci** wszystko to, co wycierpiałeś w swoim Najświętszym Obliczu, aby oddać Ci całą chwałę, którą stworzenia oddałyby Tobie, gdyby żadne z nich nie ośmieliło się Ciebie znieważać.

5. **Adoruję** Twoje Najświętsze usta i **dziękuję Ci** za Twoje pierwsze kwilenia, za mleko, które ssałeś, za każde słowo, które wypowiedziałeś, za pocałunki, które dawałeś swojej Najświętszej Mamie, za pożywienie, które przyjmowałeś, za gorycz żółci, za palące pragnienie, które Cię męczyło na krzyżu i za modlitwy, które wznosiłeś do Ojca. **Proszę Cię o przebaczenie** za wszelkie szemrania oraz za złe i światowe rozmowy, które prowadzą stworzenia, a także za wszystkie bluźnierstwa, które wypowiadają. Chcę **Ci ofiarować** Twoje święte rozmowy jako zadośćuczynienie za ich złe rozmowy; umartwienie Twojego smaku jako zadośćuczynienie za ich łakomstwo i za wszystkie zniewagi, które Ci wyrządzają nieodpowiednim używaniem języka. Chcę **Ci ofiarować** wszystko, co wycierpiałeś w swoich Najświętszych ustach, aby oddać Ci całą chwałę, którą stworzenia oddałyby Tobie, gdyby nie ośmieliły się obrazić Cię swoim zmysłem smaku i nadużywaniem języka.

6. O Jezusie, **dziękuję Ci** za wszystko i w imieniu wszystkich. Wznoszę do Ciebie hymn odwiecznego i nieskończonego dziękczynienia i chcę **Ci ofiarować** wszystko to, co wycierpiałeś w swojej Najświętszej Osobie, aby oddać Ci całą chwałę, którą wszystkie stworzenia oddałyby Tobie, gdyby przystosowały swoje życie do Twojego.

7. **Dziękuję Ci**, o Jezusie, za wszystko, co wycierpiałeś w swoich Najświętszych barkach, za wszystkie uderzenia, które otrzymałeś, za wszystkie rany, które pozwoliłeś otworzyć na swoim Najświętszym Ciele i za całą Krew, którą przelałeś. W imieniu wszystkich **proszę Cię o przebaczenie** za wszystkie te razy, gdy jesteś z miłości do wygody obrażany niedozwolonymi i niedobrymi przyjemnościami. **Ofiaruję Ci** Twoje bolesne biczowanie, aby Ci zadośćuczynić za wszystkie grzechy popełnione każdym zmysłem i za przywiązanie do własnych upodobań, do zmysłowych przyjemności, do własnego „ja” i do wszelkich naturalnych rozkoszy. **Ofiaruję Ci** wszystko to, co wycierpiałeś w swoich Najświętszych barkach, aby oddać Ci całą chwałę, którą stworzenia oddałyby Tobie, gdyby we wszystkim starały

się zadowolić jedynie Ciebie oraz gdyby próbowały się schronić pod Twoją boską opieką.

8. Jezu mój, **całuję** Twoją lewą stopę i **dziękuję Ci** za wszystkie kroki, które uczyniłeś w swoim ziemskim życiu i za wszystkie te razy, kiedy trudziłeś swoje biedne członki, idąc w poszukiwaniu dusz, ażeby przyprowadzić je do Twojego Serca. **Ofiarowuję Ci** wszystkie Twoje czyny, ruchy i boleści, aby Ci zadośćuczynić za wszystko i za wszystkich. Proszę Cię o przebaczenie za tych, którzy nie mają czystych intencji w swoim działaniu. **Łączę** moje czyny z Twoimi, aby je przebóstwić, a przyłączywszy je do czynów, których dokonałeś w Twojej Bożej Woli Twoim Najświętszym Człowieczeństwem, ofiarowuję je Tobie, aby oddać Ci całą chwałę, którą stworzenia oddałyby Tobie, gdyby działały w sposób święty i w dobrym celu. **Całuję**, o Jezu, Twoją prawą stopę i **dziękuję Ci** za wszystko, co przecierpiałeś i co cierpisz za mnie, szczególnie w tej godzinie, w której wisisz na krzyżu. **Dziękuję Ci** za nieustanną i bolesną pracę, którą gwoździe wykonują w Twoich ranach, rozrywających się coraz bardziej pod ciężarem Twojego Najświętszego Ciała. **Proszę Cię o przebaczenie** za wszelkie nieposłuszeństwa i bunty, których dopuszczają się stworzenia, i **ofiarowuję Ci** jako zadośćuczynienie za te zniewagi ból Twoich Najświętszych stóp, aby oddać Ci całą chwałę, którą stworzenia oddałyby Tobie, gdyby były Ci poddane we wszystkim.

9. O mój Jezu, **całuję** Twoją lewą rękę i **dziękuję Ci** za wszystko, co dla mnie wycierpiałeś, za wszystkie te razy, kiedy łagodziłeś sprawiedliwość Bożą, dając za wszystkich zadośćuczynienie... **Całuję** Twoją prawą rękę i **dziękuję Ci** za całe dobro, które uczyniłeś i które czynisz dla każdego. W szczególny sposób **dziękuję Ci** za dzieło Stworzenia, Odkupienia i Uświęcenia. W imieniu wszystkich **proszę Cię o przebaczenie** za te wszystkie razy, kiedy nie dziękowaliśmy Ci za Twoje dobrodziejstwa, jak również **proszę Cię o przebaczenie** za tak wiele czynów dokonanych bez czystej intencji. Jako zadośćuczynienie za wszystkie te przewinienia chcę **Ci ofiarować** całą doskonałość i świętość Twoich czynów, aby oddać Ci całą tę chwałę, którą stworzenia oddałyby Tobie, gdyby Ci się odwzajemniły za te wszystkie dobrodziejstwa.

10. O mój Jezu, **całuję** Twoje Najświętsze Serce i **dziękuję Ci** za wszystko, co wycierpiałeś, czego pragnąłeś i czym gorliwie się zajmowałeś z miłości do wszystkich i do każdego z osobna. **Proszę Cię o przebaczenie** za tak wiele złych pragnień, złych uczuć i skłonności oraz za tak wielu, o Jezu, którzy przedkładają miłość do stworzeń nad Twoją Miłość. I aby oddać Ci całą chwałę, której oni Ci odmówili, **ofiarowuję Ci** wszystko to, co Twoje uwielbione Serce dokonało oraz nieustannie dokonuje.